ŻYCIE SPORTOWE

Rok II | Poniedziałek 12 maja 1947 | Nr 19 (32)

12 maja 1947 roku

Telegram.. dnia 2. V. 1947 kawiarnia „Jordanówka", Park dr Jordana, Aleja Trzeciego Maja otwarta.. Dancingi na wolnym powietrzu. Bufet obfity i tani — lody włoskie Taki afisz pokazał się na kioskach krakowskich.

Biedny profesorze, Jordaniel Z całego Twojego wspaniałego dzieła, w które włożyłeś serce i cały swój majątek — funkcjonuje tylko kawiarnia z dancingami na wolnym powietrzu.. A gdzież podziały się w tym parku nasze roześmiane i pełne radości dzieci, na których zabawy patrzyłeś codziennie z taką miłością i oddaniem..

Czyżby dziś idea dr Jordana, wiecznie żywa, która stała się wzorem nawet dla zagranicy, straciła coś na aktualności! Żywa jest i będzie żywa, jak długo istnieje świat dzieci i młodzieży. Pustką straszy dziś Park dr Jordana, dotąd nie ustawiono z powrotem usuniętego przez Niemców pomnika jego twórcy, mimo, iż ocalał z drapieżnych rąk niemieckich. Znikł, wycięty przez Niemców żywy zielony panteon mieszczący białe popiersia znakomitych Polaków, gdzie matki, wiodąc swe dzieci, uczyły historii ojczystej, pokazując im przykład godny naśladowania. A jaki duch panował w tym parku w czasach najcięższej niewoli i jak urabiał młode dusze, dowodem piosenki, śpiewane srebrzystymi głosikami, które do dziś dnia brzmią w naszych uszach:

Ucz się, pracuj, Stwórca dobry sprawi cudów cud,
Z Parku wyjdzie drugi Chrobry, oswobodzi lud...

Ale nie tylko dzieci bawiły się i śpiewały. Robili to samo akademicy, a zwłaszcza rzemieślnicy, którymi tak po ojcowsku zajmował się dr Jordan. Wieleż kosztowało go pokonanie uprzedzeń i kołtuństwa ówczesnych majstrów, a sławna była jego odpowiedź na ich skargi, „że wolі by chłopak wrócił z ćwiczeń ze złamaną nogą, aniżeli z szynku cuchnący wódką".

Rozumiemy, że obecnie w Polsce dużo pilnych spraw ciąży na głowach ojców miast, a szczupłe środki może nie wystarczają na usuwanie wspomnianych wyżej niedomagań Ale tu jest właśnie pole dla działania czynnika społecznego: jesteśmy przekonani, że gdyby w hierarchii potrzeb, czynnik zagrożonego zdrowia młodzieży wysunął się na właściwe miejsce, to znalazłyby się środki na wyprowadzenie tysięcy dzieci z dusznych murów miejskich na otwartą przestrzeń, na słońce i powietrze

Chyba wszyscy rozumiemy, że pilniejszą sprawą jest ratowanie zdrowia młodzieży niż np. uczynienie z ulicy Czystej, ulicy czystej, lub przyjęcie przygodnych gości z Tiulturlistanu..

Zacny profesorze Jordaniel Odpoczywaj w spokoju po pracowitym żywocie. Idei Twojej nie pozwolimy zgasnąć. Minęły, jak zły sen czasy „hitlerjugend" w Twym parku. Spodziewamy się, że przy poparciu Wojewódzkiej Rady WF, Wojewódzkiego Urzędu WF i PW i Zarządu Miejskiego park Twój zaroi się znowu od rozśpiewanej dzieciarni, na którą tak jak dawniej spoglądać będziesz z zadowoleniem z wysokości swego pomnika.

(jj)

Trzyletni plan turystyczny

W latach 1948/50 po raz pierwszy w Polsce projektuje się przeprowadzenie trzyletniego planu turystycznego. Koncepcja tego planu powstała w czasie tegorocznego Zjazdu gorskiego w Zakopanem. Obecnie wydział turystyczny Min. Komunikacji przystąpił do prac wstępnych. Rozpisana została do wszystkich organizacji zainteresowanych turystyką ankieta, obejmująca całokształt życia turystycznego, a głównie zagadnienia schronisk i domów turystycznych połączeń i ulepszeń komunikacyjnych, wydawnictw i t. p. Na podstawie ankiety, której termin upływa z dniem 1 czerwca br opracowany zostanie turystyczny preliminarz budżetowy na rok 1948 Wyniki ankiety umożliwią rozplanowanie na okres trzyletni wysuniętego projektu, w którego wyniku turystyka krajowa będzie powiązana z gospodarką ogólno-państwową i będzie miała zapewnione największe możliwości rozwoju w ramach finansowych i technicznych.

Pływanie - sport mas

Pływanie jest najbliższym ideału ćwiczeniem wszechstronnym Wydatna praca rytmiczna wszystkich mięśni tułowia obu par kończyn, poza tym łączy się z wpływem wolnego powietrza i słońca przy idealnie hartującym oddziaływaniu chłodnej wody. Pływający zmuszony jest do ścisłego regulowania rytmu oddechowego i do głębokich wdechów czystego powietrza nad wodą i dlatego pływanie jest pierwszorzędnym ćwiczeniem oddechowym. Oprócz tych walorów higienicznych ma pływanie olbrzymie znaczenie psychiczno-wychowawcze. Wyrabia pierwszorzędnie odwagę wobec niebezpieczeństwa, jakie przedstawia środowisko wodne, ćwiczy nadzwyczajnie wolę i wytrzymałość na chłód i zmęczenie.

Wszystkie powyższe względy są wystarczającym powodem wprowadzenia pływania jako obowiązkowego przedmiotu we wszystkich stopniach szkół od powszechnych przede wszystkim zacząwszy. Młodzież bowiem w latach od 7—14 jest najlepszym materiałem do nauczenia się pływania. U dzieci bowiem możliwości oddziaływania są daleko większe niż u dorosłych. Dziecko ślepo wierzy, że może się nauczyć pływać, mimo początkowych niepowodzeń, daleko szybciej posiądzie trudną sztukę pływania. Warunkiem powodzenia jest należyte i umiejętne podejście prowadzącego naukę pływania, gdyż nauczyciel dla dziecka jest zawsze najwyższym autorytetem. Obecnie, kiedy zainteresowanie się sportem bardzo wzrosło nawet u najmłodszych, łatwą jest rzeczą zrealizować hasło umasowienia sportu pływackiego w tych ośrodkach, gdzie się znajdują odpowiednie ku temu warunki, jak Kraków, Bielsko i t. p.

Chodzi tylko o realną pomoc czynników, które dysponują kąpieliskami, by dla propagandy pływania udzieliły codziennie 1—2 godzin bezpłatnego korzystania z kąpieliska dla młodzieży do lat 15, a starszej za zniżoną opłatą. Ciągle się słyszy: ratujcie młodzież, przyszłość narodu, a w efekcie skromna dotacja na ochronkę czy bursę. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że sytuacja finansowa, tak państwa, jak i gmin miejskich jest bardzo ciężka, ale musimy wszystko zrobić dla podniesienia zdrowotności młodzieży, a właśnie pływanie jest jednym z kapitalnych środków. Władze szkolne są w zupełności pełne najlepszych chęci i należało by wystąpić do naczelnych czynników, aby pływanie wchodziło obowiązkowo do programu wychowania fizycznego, ale aby też i było rzeczywiście uczone, a nie było tylko częścią programu, ale w praktyce jak dotychczas zupełnie nie zrealizowane. Pewną trudność nastręcza brak odpowiednio przygotowanych instruktorów pływackich, ale temu można szybko zaradzić przez przeorganizowanie specjalnych kursów.

Głos powinny zabrać Związki Kół Rodzicielskich, Organizacje Sportowe, Związki Robotnicze, Związek Harcerstwa, Związek Walki Młodych i wszystkie organizacje, którym dobro młodzieży leży na sercu.

Oby hasło — Pływactwo — Sport mas — rzucone przez Kraków — zostało jak najrychlej realizowane.

Dr T.

Pod znakiem św. Krzysztofa

Jazda otwartym samochodem to największa przyjemność, dodająca posmaku samemu wyjazdowi na wczasy, ale nie próbujcie jej w maju. Radzę z własnego doświadczenia. W niedzielny poranek 4 bm., mimo niskiej temperatury w Krakowie, serce się rozgrzewało na widok tak dużej ilości samochodów i imponującej wprost liczby motocyklistów, dla których połowa rynku wydawała się za małą. Wśród kombinezonów coraz to nowa znajoma twarz, nawet „goście" z Warszawy. Za chwilę tworzą się kółka, wśród nich zaś wybija się od razu grupka żartobliwie nazwana „Sekcja b. jeńców wojennych Automobilklubu". Okazuje się, że los ich nawet i tu pozostawił złączony. Unosi więc ich razem otwarty wóz dyr.



fot. Majewski

Przed kościółkiem na Obidowej długi rząd samochodów i motocykli...



fot. W. Krzyształowicz

Z drugiej strony kościółka stragany odpustowe...

Grudzińskiego, który chociaż porzucił to miasto dla stolicy, jednak uczuciowo należy do Krakowa.

Przez spokojne ulice Krakowa ciągnie niespotykany sznur samochodów i motocyklistów, kierując się na szosę zakopiańską. Komandor sportowy inż. Jaroszyński na czele wstaje od czasu do czasu w swym otwartym wozie i z dumą spogląda na kolumnę jak baca na swe owieczki.

Naturalnie wśród pasażerów otwartego wozu nie ma zrozumienia dla ożywczego pędu powietrza, który nie zwracając uwagi na aerodynamiczne kształty płaszczy dobiera się aż do skóry. Stwierdzając w duchu, że kapelusik o zabójczym rondzie będzie musiał iść „na mur" do przefasonowania po takiej jeździe, zastanawiam się, jakby tu oddać na papierze najbardziej realistycznie temperaturę. Chyba sama nazwa Jeep (wymawiaj przeciągle dżiiip) i nazwa Willys (łyłis) w tremolando, wymawiane na przemian, to najlepsza onomatopeja.

Jedziemy szybko, bo nasz kierowca, jako b. dyr. P. K. S. w Krakowie, chce w ten sposób zniszczyć złość wa prasę, ale to się nie udaje. Chronię język jak mogę by nie odmarzł, „odgryzając" się na dowcipne uwagi towarzystwa. Poza tym młoda małżonka siedząca obok kierowcy jest gwarancją, że przecież włos nam z głowy nie spadnie. Humoru to jednak nie psuje, bo „miłe towarzystwo wynagradza wszystko". Wspominamy raid i projekty na przyszłość, jednak brak nam do towarzystwa mistrza Jana Rippera. Wychodząc z założenia, że im więcej tym cieplej, wpadamy do ustronia w Myślenicach, gdzie się „cuda dzieją", by porwać go ze sobą na Obidową. Mimo horoskopów, że trzeba go będzie wyciągać z łóżka oczekuje nas miła niespodzianka. Mistrz przy pracy, właśnie kończy dzięki swym gościom „montaż" maszyny. (Złośliwi twierdzą, że przez Myślenice już teraz nie przejeżdżają Dodge, odkąd się ludzie zwiedzieli, że mistrz ma ten typ wozu).

Kilka chwil w gościnnym domu i ruszamy pędem na Obidową. Teraz już nie można się zgubić lub zmylić drogi, bo motocykliści omal że co 200 m wytyczają trasę. Rozrzucone klucze i czerwień dołek odbija od szarej asfaltowej szosy i zieleniejących wokół pól.

Tymczasem na Obidowej już roj-

Wśród odpustowych straganów dziwnie wygląda rząd maszyn i niezliczone motocykle. Uroczyste poświecenie samochodów i motorów na tle starodawnego drewnianego kościółka, a potem Msza św. Mały kościółek nie mieści wszystkich, więc wokół pod starymi drzewami modlą się ci, którzy później przyjechali. Błękit nieba, zieleń drzew rozpraszają uwagę.

Do Zakopanego to już jazda jak z odpustu. Barwne różańce z ciasta podrygują na szyjach w takt wyboi, których nikt jeszcze nie naprawia, choć już nagromadzone piramidy kamieni leżą przy drodze. Niektórym różaniec służy do przytrzymywania kapelusza któremu szybka jazda zagraża zerwaniem.

A w Zakopanem „pusty", choć widok cudny, jak zawsze a śnieg w kotłach i żlebach podkreśla piękne, zieleniejące kształty Pusto podobno dlatego, że zimno. W każdym razie niedobrze się dzieje, bo nawet „najgrzeczniejsi ludzie na świecie — kelnerzy" zapomnieli w niektórych lokalach, jak obsługiwać gości, gdy jest ich trochę więcej Tylko dlatego mistrz Jan zdążył przywieźć swe towarzystwo w nowozmontowanym samochodzie jeszcze na drugie danie wspólnego obiadu. Ocenę rekordu pozostawiamy uczestnikom i czytelnikom.

KAZIMIERZ ZIMNAL

Migawki z meczu Anglia-Kontynent

150 tysięcy par oczu — 1 miliard złotych — oto cyfry z meczu Anglia—Kontynent

Z 25 piłkarskich gwiazd Kontynentu wyłuskano wreszcie 11 pierwszej wielkości: Da Rui (Francja) — Peterson (Dania), Steffen (Szwajcaria) — Carey (Irlandia), Parola (Włochy), Ludl (Czechosl.) — Lembrecht (Belgia), Greem (Szwecja), Nordhal (Szwecja), Wilkes (Holandia), Prest (Dania).

*

Istna „Wieża Babel" ta reprezentacja Kontynentu: 9 narodowości, 7 języków i 21 systemów gry, bo w 21 związkach piłkarskich zrzeszeni byli przed wojną „tepowie" drużyny Kontynentu. I czy dziwne, że głównym powodem klęski 1:6 (1:4) był brak wspólnego języka i zrozumienia gry? Jedenaście wielkich indywidualności, wirtuozi piłki, sztukmistrze ale... „bez serc i bez ducha to szkieletów ludy.."

Serce i ducha ocenić możemy w tym meczu na 5 bramek — te właśnie 5 bramek, o które Anglia była lepsza od Kontynentu. Bo nie można powiedzieć, aby indywidualności brytyjskie były bardziej wyraziste. Znamy ich przecież Swift (Manchester City) — Hardwick (Middlesbrough), Hughes (Birmingham) — Macaulay (Brentford), Vernon (Westbromwich), Burgess (Tottenham Hotspur) — Mathews (Stoke City), Mannion (Middlesbrough), Lawton (Chelsea), Steele (Morton), Liddel (Liverpool). 5 Anglików, 3 Szkotów, 2 Walijczyków i 1 Irlandczyk to jednojęzyczny jednak zespół, stojący na własnym gruncie, oparty o własną publikę, no i broniący prestiżu największej świętości swojej, prestiżu Imperium Brytyjskiego!

*

Ale nie tylko o prestiżu myślało 150.000 (widzowie plus gracze) Brytyjczyków na gigantycznym Stadionie Hampden-Park w Glasgow. Wrodzona żyłka kupiecka nakazała im zaraz obliczyć, że gdyby jakiś manager chciał zestawić z grających tepów drużynę klubową, to „kalkulowałaby się" ona na 200.000 funtów czyli „pod Sukiennicami" musiałby za nią „wybulić" okrągły miliardzik!

Wylewano łez „łzy krokodyle", że piłka kontynentalna nie może — z wyjątkiem jednej jedynej Rosji — przyjść do siebie po wojennej zawierusze. Tego samego zdania byli zresztą także liczni przybysze z kontynentu, którzy przyznali że mimo obustronnie otwartej i szybkiej gry Anglia była jednak lepsza i wygrała zasłużenie

*

Ostatni mecz Anglia—Kontynent od[illegible] lat temu Wygrała go Anglia 3-0. Władcy Imperium Brytyjskiego górują więc nadal nad wiecznie skłóconym kontynentem który nawet w tak szczupłym gronie jak jedenastka piłk[illegible], nie potrafi wykrzesać ducha solid[illegible]

Quo vadis, Europa?

(s-r)

Problem naturalnego sezonu w sporcie

Czy wskazane jest sztuczne przedłużanie uprawiania jakiejś wytężającej gałęzi sportu, jak piłkarstwo, lekka atletyka, kolarstwo, hokej lodowy, poza normalny okres sezonu? Zagadnienie to nie jest jeszcze palące dla nas, bo po wyniszczającej wojnie jeszcze długo nie będzie nas stać na wybudowanie pałaców sportowych, ale niemniej i u nas ujawnia się tendencja do organizowania zimowych zawodów w pewnych gałęziach sportu, jak np. w lekkiej atletyce i pływaniu. Nie od rzeczy więc będzie zapoznać się z rozważaniami na ten temat wybitnych działaczy amerykańskich, a spośród nich z osądem znanego lekarza sportowego, W. T. Barclay'a.

Autor ten po długim wszechstronnym badaniu wielu sportowców doszedł do wniosku, że uprawianie intensywne jakiegoś wytężającego sportu cały rok nie jest wskazane z wielu względów. W krajach, gdzie np. piłkarstwo można uprawiać cały rok, jak np. w Poł. Ameryce, występuje niezwykle szybko zmęczenie i kariera „gwiazd" jest tam krótka. Organizm nie znosi monotonii wysiłku, męczą się umysł i mięśnie. Gracze stają się rutynistami „przegranymi" Każdy sportowiec powinien mieć drugi sport „odprężający" w rezerwie. Wprawdzie ze względów czysto technicznych sportu ciągłość jest pożądana, ale organizm nie znosi jej na długą metę. Normą jest kilkumiesięczny właściwy sezon, a reszta roku może być poświęcona lżejszej formie innego sportu. Szczególnie gry kombinacyjne wymagają wniesienia nowych, odświeżonych pierwiastków, umysł więc musi odpocząć „na innych torach".

Barclay przeciwny jest lekkiej atletyce na zimowych bieżniach i boiskach. Mija się to z jej założeniem, naturalne dla biegacza to zieleń i słońce. Między innymi objawami ujemnymi stwierdził on zwyrodnienie i bolesne urazy ścięgien nóg, spowodowane twardym podłożem w pałacach sportowych, oraz schorzenia dróg oddechowych, wywołane ostrym pyłem pochodzącym z maleńkich odłamków bieżni, wzbijanym przez biegaczy.

J. TRZANOWSKI

Wysokie wyniki w bojach o wejście do ekstraklasy

Wczorajsza niedziela zawodów piłkarskich o wejście do ekstraklasy przyniosła szereg wysokich wyników. KKS z Poznania znowu zabłysnął 14-ką, tylko tym razem bez straty bramki. Wysokie wyniki uzyskały również ŁKS, Garbarnia i Cracovia. Na obcych boiskach sukces osiągnęły Pomorzanin, Skra, Tęcza i Warta. Zwycięstwo u siebie Radomiaka na silnym Rymerem jest dla tej drużyny dużym sukcesem.

Grupa I

Polonia (Warszawa)—R. K. S. (Szombierki) 5:3 (1:0)

RKS Szombierki mimo obcego terenu, przedstawiał dość groźnego przeciwnika dla Polonii. Umiejętności jego jednak nie wystarczyły na odniesienie zwycięstwa. Bramki zdobyli dla Polonii: Świcarz 3, Jaźnicki 1 i jedna samobójcza, dla RKS: Górkowski i Fuks.

KKS (Poznań)—Ognisko (Siedlce) 14:0

Skra (Warszawa)—Motor (Białystok) 4:1 (2:0)

Polonia (Bytom)—Polonia (Świdnica) 4:1 (2:1)

Grupa II

Cracovia nadal bez ataku

Cracovia—Z. Z. K. (Łódź) 6:1 (4:1)

Samobójczo strzelona bramka Cracovii w 30 sek. gry przez Gędłka rozpoczęła mecz interesująco, zanosiło się na ciekawą grę. W kilka minut Bobula wyrównał strzelając ostro pod poprzeczkę a Różankowski oddał kilka strzałów obok bramki. Parpan z 25 m wspaniałym strzałem w górny róg podwyższył wynik na 2:1. Przebieg gry zmieniał się szybko. Po 3 bramce zdobytej przez Różankowskiego w 30 min., gra stała się nieciekawa i na niskim poziomie, który obniżał się z każdym kwadransem gry. Czwartą bramkę strzelił Szeliga w 44 min. gry.

ZZK w dzisiejszej formie nie przedstawia poziomu a że równocześnie sędzia zawodów był również bez formy, mecz stał się nie tylko słaby ale i mało interesujący. W drugiej części gry brak energii u sędziego zepsuł całkowicie i tak już słabe zawody. Zdobywcami bramek po przerwie byli Jabłoński w 12 min. i Szeliga w ostatniej minucie gry.

Z Cracovii najlepsi Różankowski wracający mimo kontuzji dwukrotnie na boisko i Bobula, u gości wyróżnili się Koczewski, który potwierdził swą grą opinię kandydata do reprezentacji, i Gwoździński niebezpieczną grą.

Sędzia Sowała z Częstochowy nie stał na wysokości zadania. Widzów około 4 tys.

(lot)

AKS—RKU 3:2 (2:2)

AKS wywalczył zwycięstwo nad drużyną sosnowiecką. Obie drużyny w osłabionych składach, AKS bez Pieca, RKU bez Słoty. Bramki zdobyli Spodzieja 2 i Pytel dla AKS oraz Pilarek i Andrzejewski samobójczą dla RKU.

Orzeł—Grochów 5:0 (1:0)

Wobec dobrej gry Orła, drużyna Grochowa nie miała wiele do powiedzenia w Gorlicach. Orzeł grał bardzo ładnie i wykazał dużą poprawę. Bramki zdobyli: Sroczyński 2, Drągiel, Kowalski i Łań

Pomorzanin—Gedania 4:0

Radomiak—Rymer 4:2 (2:0)

Grupa III

Garbarnia bez Nowaka wygrywa wysoko

Garbarnia gromi P. K. S. 8:0 (4:0)

Garbarnia grająca bez Nowaka bez trudu rozprawiła się z b. słabym przeciwnikiem. Wynik nie odzwierciedla przewagi gospodarzy; atak prowadzony przez Skrzyńskiego II grał mało zespołowo i nie wyzyskał wielu sytuacji. Goście tylko przez krótkie okresy próbowali utrzymać równorzędną grę i nie potrafili poważnie zagrozić bramce Garbarni. Gra mało interesująca, poziom b. słaby. Bramki zdobyli Ignaczak, Rakoczy i Skrzyński II po dwie, oraz Parpan i Majeran po jednej.

Z PKS najlepszym był obrońca Kowalski, z Garbarni Lasiewicz w pomocy i Tyranowski w obronie. Sędziował dobrze Reben z Przemyśla. Obie drużyny grały fair.

ŁKS—WMKS 9:1 (4:0)

ŁKS nie miał żadnej trudności w pokonaniu drużyny milicjantów i swe wysokie zwycięstwo uzyskał ze strzałów Barana 2, Łącza 3, Hogendorfa 2, i Łucia 1. Dla pokonanych jedyną bramkę zdobył Mydłowiecki.

Warta—Czuwaj 4:2 (1:0)

Drużyna poznańska uzyskała w Przemyślu pewnie dwa punkty, wykazując się przy tym najlepszymi walorami pod każdym względem. Publiczność przemyska drużyny o takim poziomie jeszcze w mieście swym nie oglądała, toteż obdarzyła piłkarzy poznańskich pełną sympatią. Do przerwy Czuwaj stawiał dość mocny opór, by po przerwie pozwolić piłkarzom Warty na prowadzenie pięknej i kończącej się bramkami gry. Bramki zdobyli dla Warty: Gendera 3 i Kaczmarczyk. Dla Czuwaju: Piątkowski i Ochalski. Sędziował bardzo dobrze Mohyła z Krakowa.

Tęcza-KKS (Olsztyn) 7:5

Czechosłowacja bije Jugosławię 3:1 (2:0)

Praga, 12 maja (Obsł. wł.). Oczekiwane z największym zainteresowaniem spotkanie międzynarodowe w piłce nożnej Czechosłowacja—Jugosławia zakończyło się po niezwykle zaciętej grze zwycięstwem Czechosłowacji 3:1 (2:0). Do przerwy przeważała Czechosłowacja, dla której bramki zdobyli w 25 min. Bican i 44 Saip. Po przerwie gra więcej wyrównana i b. ostra, tak iż sędzia musiał wykluczyć z gry Szymonowskiego w 32 min. — Bramkę dla Jugosławii zdobył w 10 min. Czajkowski, a wynik ustalił w 40 minucie Bican.

Lille mistrzem Francji

Mistrzowski tytuł w piłce nożnej we Francji zdobyło Lille, bijąc Racing Club ze Strassburga 2:0 (1:0). Lille zdobył tytuł mistrzowski po raz drugi z rzędu.

Mecz Italia—Węgry w Turynie zakończył się wynikiem 3:2 dla Italii.

Dzwonkowski indywidualnie Wisła (Kraków) drużynowo zwyciężają w Biegu Narodowym w Warszawie

W niedzielę odbył się w Warszawie wielki Bieg Narodowy, w którym wzięło udział ponad 135 biegaczy z całej Polski, zwycięzców w wojewódzkich Narodowych Biegach na przełaj w ub. tygodniu. Trasa biegu wynosiła 5 tys. metrów. Zwyciężył w bardzo dobrym czasie najlepszy obecnie biegacz polski Dzwonkowski („Zryw") Włocławek. Przebiegł on dystans w 16.52,6 min., 2) Kielas (Gdańsk) 17,03,8, 3) Poniecki („Czytelnik" Gdynia), 4) Kwapień (Wisła Kraków), 5) Wierkiewicz (Warta Poznań), 6) Urban (Wisła), 7) Zadrożny (Saturn Bytom), 8) Więcek (Wisła), 9) Czajkowski (Syrena), 10) Mielczarski (Dąb Wrocław).

Drużynowo zwycięstwo odniosła Wisła Kraków przed Zrywem.

Zdziczenie na boiskach nie ustaje

W dalszym ciągu mistrzostw kl. A Okręgu Krakowskiego odbyły się w niedzielę tylko dwa spotkania.

Wieczysta—Fablok 2:1 (1:1). Zasłużone zwycięstwo Wieczystej, która w drugiej połowie gry wykazała formę, rokującą najlepsze nadzieje. Bramki dla niej zdobyli: Guzik i Piekarski, dla Fabloku Wojtowicz. Sędziował Zapiór.

Chełmek—Podgórze 2:0 (1:0). Po zaciętej grze Chełmek lepiej dysponowany strzałowo odniósł zasłużone zwycięstwo. Strzelcem bramek był Obtułowicz. Sędzia Sechter.

Czy Wolania weszła do kl. A?

Ostatnie spotkania o wejście do kl. A w dniu wczorajszym zdawały się przynieść rozstrzygnięcie, która spomiędzy drużyn: Wolania, Nadwiślan, czy Płaszowianka obok mających już zapewniony awans Szczakowianki i Mościc zakwalifikuje się do klasy wyższej. Wprawdzie Wolania odniosła sensacyjne zwycięstwo w Mościcach, jednak w Krakowie zamiast zawodów mistrzowskich odbyły się pomiędzy Płaszowianką i Nadwiślanem zawody towarzyskie, zakończone zwycięstwem Płaszowianki 1:0. O ile wynik ten uznany byłby przez WG i D, to weszłaby do klasy A Wolania; o ile nastąpi powtórzenie meczu, to w razie zwycięstwa wysokiego (oczywiście do zera) Płaszowianki i Nadwiślanu, jedna z tych drużyn zaawansuje do klasy A.

Wolania pokonała w Mościcach drużynę Mościc po bardzo ostrej i zaciętej grze 3:2 (2:1). Bramki zdobyli: Bania 2 i Oprysko dla Wolanii oraz Cholewa i Rolewski dla Mościc. Chuligaństwo publiczności znalazło znowu ujście w postaci pobicia sędziego tych zawodów, Poplatka. Jeszcze raz apelujemy do władz piłkarskich o jak najsurowsze tępienie tych objawów zdziczenia i karanie winnych najwyższymi wymiarami. Zamykanie boisk, oraz dożywotnie dyskwalifikacje winnych, zastosowane muszą być bez reszty. Tylko zdecydowane pociągnięcia mogą przyczynić się do poprawy nieustannie pogarszających się stosunków na zawodach piłki nożnej.

Kmita niespodziewanie zwyciężyła w Zabierzowie leadera grupy Szczakowiankę 2:1 (1:1).

Trzecie spotkanie Płaszowianka—Nadwiślan rozegrano jako towarzyskie, gdyż sędzia nie stawił się; przyniosło ono zwycięstwo Płaszowiance 1:0. Czekamy z rozstrzygnięciem na WG i D OKZPN.

Zawody towarzyskie

PRĄDNICZANKA — SPOŁEM 3:1 (0:0). Bramki dla Prądniczanki zdobyli Tomczyk, Adamski i Porębski, dla Społem Perz. Sędziował Ślizowski. Prądniczanka szybsza i lepsza taktycznie.

PRĄDNICKI—DĘBNICKI 5:2 (2:1). Dla Prądnickiego bramki zdobyli: Sosnowski 3, Adamski i Drąg (z karnego), dla Dębnickiego Matlak i Sewilski. Sędziował Drabikowski. Gra wyrównana, atak Dębnickiego zawodził pod bramką.

ŁOBZOWIANKA — GRZEGÓRZECKI 2:1 (0:1). Zwycięstwo Łobzowianki zostało z trudem wywalczone w drugiej połowie gry. Bramki zdobyli Pieczak i Popek, dla Grzegórzeckiego Hajdecki. Sędziował p. Jamrozik.

Przemyśl. W Żurawicy w KKS Żurawianka zorganizował pod kierownictwem b. reprez. piłkarza inż. M. Batcha obóz piłkarski, dwutygodniowy, w którym wzięło udział ok. 150 piłkarzy.

Przemyskie Kolegium Sędziów rozpoczyna w Przemyślu teoretyczny kurs dla kandydatów na sędziów — Szczegółów udziela sekretariat Kol. Sędziów, ul. Franciszkańska 37 I p.

KS Świt przy OM TUR wznowił swą działalność. Prezesem został Eug. Diobotowicz. W Przemyślu zorganizowany został Podokręg sportowy szkolny Kur. Okr. Szkolnego Rzeszowskiego. Przewodniczącym został prof. E. Kech.

Czy Zarząd Miejski w Krakowie pomoże w realizacji hasła „pływanie sportem mas"

Podajemy na 1 str. „Życia Sportowego" podstawowe założenia sportu pływackiego, tego, który jako jeden z najważniejszych, wydało by się ma jednocześnie i największe szanse, by być sportem masowym. Terenów sportowych do uprawiania tego sportu mamy przecież wiele, wymagany sprzęt sportowy dla uprawiających jest niezwykle tani (najwytworniejszy kostium kąpielowy, wystarczający na długie lata, kosztuje mniej niż buty fotbalowe). A jednak dotychczas nic nie wskazywało, by sport ten miał objąć masy.

Krak. Okręgowy Związek Pływacki podjął ostatnio (przypuszczamy, iż nie ostatni i znajdzie z pewnością naśladowców) na zebraniu z udziałem przedstawicieli szeregu organizacji społecznych, wojskowych, szkolnych i sportowych akcję poważnego przystąpienia do realizacji hasła „Pływanie sportem mas".

Musimy przypomnieć, iż nie rozpoczyna tej akcji jako pierwszy. Już w ub. sezonie poprzedni działacze tego Związku planowali podobną akcję na terenie Krakowa. Wysłany został w tej sprawie do czynnika, który w Krakowie w tej sprawie ma wiele decydującego do powiedzenia, do Zarządu Miejskiego, obszerny memoriał. Niestety, poza zrealizowaniem go w najdrobniejszej części, pozostał on w teczkach akt miejskich, gdyż uznano, iż ważniejsze jeszcze sprawy były rok temu na porządku dziennym. Może w sezonie bieżącym sprawa ta przybierze kształty realniejsze.

Bo o cóż chodzi! — przypomnimy, a o czym na ostatnim zebraniu znowu najwięcej mówiono, a bez czego hasło wyżej przedstawione pozostanie tylko hasłem.

W Krakowie mamy dla sportu pływackiego dobre warunki, gdyż dysponujemy dwoma pięknymi basenami. Chodzi o udostępnienie tych basenów młodzieży, gdyż to młodzież powinna przede wszystkim uczyć się pływać. Udostępnimy je młodzieży, jeśli znajdą się w dyspozycji Związku Pływackiego środki, dzięki którym będzie mógł ten Związek wykonać swą planowaną pracę. W sprawie tej zebrani w pełni poparli wnioski przedstawione przez przedstawiciel: Związku Pływackiego i uchwalili jednomyślnie rezolucję, skierowaną do Zarządu Miejskiego. Brzmi ona następująco:

„Ponieważ Państwowa Rada W. F. i Państwowy Urząd P. W. uznały sport pływacki za jeden z pięciu zasadniczych sportów, ponieważ masowy sport pływacki, jest źródłem zdrowia dla naszej młodzieży i wymaga jego upowszechnienia, K. O. Z. P. zwraca się z prośbą do Zarządu Miejskiego o roztoczenie opieki nad masami młodzieży pływackiej i o ustanowienie stałej dopłaty do biletów wstępu na kąpieliska miejskie, w wysokości 2 zł (dwóch) do każdego biletu.

Ze swej strony K. O. Z. P. zobowiązuje się:

1) Utrzymywać stałych, sezonowych, płatnych dwóch instruktorów pływackich, dla młodzieży od lat 20.

2) Utrzymywać dwie instruktorki pływania, dla dzieci od lat 10 do 14

3) Organizować bezpłatne kursy nauki pływania.

4) Organizować bezpłatne kursy instruktorskie dla nauczycielstwa, organizacyj młodzieżowych itp.

5) Organizować kursy bezpłatne ratownictwa tonących i pierwszej pomocy.

6) Celem spopularyzowania sportu pływackiego, urządzać co niedzielę przed południem bezpłatne imprezy pływackie".

Od siebie dodamy jeszcze, by przeglądnięto w Zarządzie Miejskim jeszcze raz memoriał, złożony w ub. sezonie, i w miarę możliwości dołożono starań do przeprowadzenia tych planów, które miały i mają pełne uzasadnienie. M. in. chodzi o zapewnienie odpowiedniej higieny, by przed udaniem się do basenu korzystający z kąpieli wychodzili spod natrysków czysto umyci.

AT.

[illegible]

Z albumu sportowego Edwarda Głowackiego



Barwiński (Tarnovia) jest jednym z najlepiej zapowiadających się młodych obrońców Polski. Ostatnio zabłysnął świetną formą na meczu Sofia—Kraków. We wtorek będzie bronił barw Polski na meczu ze Słowacją.

Czy ci wygrają ze Słowacją?

Płk. H. Reyman ustalił następujący skład Polski przeciw Słowacji na mecz, który odbędzie się w Warszawie we wtorek: Brom (Jurowicz), Flanek, Barwiński, Kaźmierczak, Parpan, Wapiennik II, Barański, Cieślik, Cebula, Gracz, Hogendorf, rez. Baran, Kohut, Koczewski, Bobula, Filek I, Jabłoński I.

Gracze krakowscy wyjeżdżają dziś w poniedziałek o godz. 14 z dworca głównego. Zbiórka wszystkich w Warszawie w dniu dzisiejszym o godz. 21 na Stadionie WP.

[illegible]

70 uczestników I kroku lekkoatletycznego w Krakowie

Sport lekkoatletyczny w Krakowie cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Widocznie prymat Krakowa w tej dziedzinie oddziałuje korzystnie na młodzież krakowską, która coraz liczniej zgłasza przynależność klubową. Wyrazem tego był zorganizowany przez Sekcję Lekkoatletyczną RKS „Legia" tzw. I krok lekkoatletyczny, w którym wzięło udział ponad 70 młodych adeptów lekkiej atletyki z 7 klubów: Cracovii, Głuchoniemych, HKS, Legii, Tęczy, Wisły i Związkowca. Z wyników na razie na ogół przeciętnych zasługują na uwagę: 3,01,8 min. na 1000 m Zająca (Legia), 145 cm skoku wzwyż Białasa (HKS), oraz 13 sekund w biegu na 100 m Siadaka.

Piłka ręczna w Krakowie

Ostatnio rozegrano mecze o mistrzostwo: Garbarnia—Halniak 11:4 (6:2). Bramki zdobyli: Lipiński 5, Bahr 4, Czadowski i Russer po 1. Strzelcem Halniaka był Klimowicz.

Garbarnia—Olsza: 5:1 (3:1) przez Bahra i Lipińskiego po 2 i Russera 1. Bramkę dla Olszy zdobył Dylewski.

Garbarnia—AZS 6:1 (3:1). Głównym „egzekutorem" był Lipiński (5), Bahr dorzucił tylko jedną bramkę. Strzelcem honorowego gola dla akademików był Pytel. W tabeli prowadzi nadal Garbarnia przed Wisłą.

Mistrzostwa piłkarskie w Rzeszowie

W niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa piłkarskie okr. rzeszowskiego. Krosno: PZL—Nafta 4:2 (2:0), Legia—Sanoczanka 6:1 (3:0), Rzeszów: Resovia—Sokół 3:3 (2:3).

W biegu narodowym w Rzeszowie wzięło udział 142 zawodników. Na trasie 3,5 km zwyciężył Pierzchała, Lic. mech. 10,12 min. 2) Zawadzki 10,15.2 min 3) Piela 10,15,5 min.

Junacy z Wieliczki najlepiej maszerują

W niedzielę odbył się w Krakowie sztafetowy marsz hufców szkół średnich Krakowa oraz powiatów. Marsz ten prowadził ulicami miasta Krakowa. Zespoły hufców składały się z 15 uczestników po 3 patrole. Zwyciężył hufiec „Sól" z Wieliczki w czasie 33 min. 25 sek. 2) hufiec Szkoły Przemysłowej Kraków 33,34 min; 3) hufiec Liceum Administracyjno-Handlowego Kraków 33,43 min; 4) Liceum Telekomunikacyjne 33,48 min.; 5) Gimnazjum I Nowodworskiego 34,02; 6) Państwowe Liceum Pedagogiczne 34,11; 7) Szkoły Zawodowe Wieliczka 34,56. — Udział brało 11 zespołów. Organizatorzy rozpoczęli zawody z opóźnieniem 1,30 godziny.

Za Komitet Redakcyjny „Życia Sportowego": Dr JÓZEF FIGNA. — Redaktor Naczelny: STAN. WITOLD BALICKI. — Wydawca: Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK".
Dodatek do n-ru 128 „Dziennika Polskiego". — Odbito w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Krakowie, Wielopole 1.